

Rozdział 3 Bóg zmiłowania

Chcę, abyśmy teraz z łaski Boga poprzez prowadzenie Ducha Świętego i doświadczenia wiary kosztowali z tego poznania Boga, Który jest Bogiem Zmiłowania. Rozważajmy, pełni szacunku, o Bogu, Który może uczynić to, co jest niemożliwe do uczynienia przez człowieka. On mógł to, co wcześniej czynił względem Izraela skierować teraz ku wszystkim ludziom, także i nam. Tylko On mógł to zrobić. Niech Bóg będzie uwielbiony. To On, nasz Ojciec, sprawił, że dzisiaj możemy się nazywać Jego synami i córkami. On to sprawił dlatego, że zechciał tak uczynić w Swoim wspaniałomyślnym zmiłowaniu się nad nami, naczyniami Jego zmiłowania. Tylko On mógł to zrobić, nikt inny. Tylko On mógł odnieść się tak pobłażliwie do przedtem popełnionych grzechów i otworzyć drogę powrotu do Siebie przez Jezusa Chrystusa. Tylko On mógł sprawić, że te wszystkie grzechy zostały włożone na Jezusa Chrystusa, Jego Syna, w Którym znalazł Swoje upodobanie i przyjąć tę ofiarę z Jego ciała i krwi. Tylko On mógł powiedzieć: "Zgadzam się przyjąć Twoją ofiarę, odkupiłeś ich dla Mnie, gdyż wypełniłeś do końca Moją wolę". Oto tak czytamy w Psalmie 2: "(...) Synem Moim jesteś, dziś Cię zrodziłem. Proś Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie".

Jezus w czasie pokuszenia odrzucił propozycję diabła, który w zamian za pokłon dawał Mu świat z jego chwałą. Pan Jezus, będąc nieustannie w zgodzie z wolą Ohca, Który chce mieć u Siebie na wieczność tylko to, co zostanie przez wiarę w Jezusa uświęcone Jego ofiarą, w modlitwie arcykapłańskiej pozostaje przy tym odrzuceniu świata wraz z jego chwałą, mówiąc: "Ja nie za światem proszę, ale za tymi, którzy wierzą we Mnie, oraz za tymi, którzy przez ich słowa uwierzą we Mnie" (Jan. 17,8.9.20). A co mówi Ojciec? "Daję Ci ich" (Jan.6,44.45), a Jezus mówi do nas: "A to jest woła Tego, Który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym" (Jan.6,39).

Każdy więc, kto wierzy w Jezusa jest dany Jezusowi. "Proś, a dam Ci wszystkich". Jezus mówi: "Proszę Cię za tymi, którzy uwierzą we Mnie". I Bóg wysłuchał tej modlitwy. Każdy, kto wierzy w Jezusa, należy do Niego. Dlatego człowiek usprawiedliwiony przez wiarę w Jezusa, z wiary żyć będzie. Każdego dnia, nieustannie z wiary, nieustannie wdzięczny Bogu za Jezusa, Którego zmartwychwstałe życie przebywające w nim ożywiło go dla Boga. W Którym otrzymał przeznaczenie do dobrych uczynków przygotowanych i możliwych do wykonania jedynie przez ożywienie go życiem Pana Jezusa zamieszkałego przez wiarę w nim. Wierzący wie, że jedynie Jezus jest w stanie zrealizować wszystkie dobre uczynki, mając możliwość każdego dnia przebywania w nim przez wiarę. Jedynie On uczyni to doskonale w każdym, który w Niego uwierzył.

Otwórzcie List do Rzymian 8 rozdział, od 14 do 18 wiersza. "Bo ci, których Duch Boży prowadzi są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście Ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z Nim cierpimy, abyśmy także razem z Nim uwielbieni byli. Albowiem sądzę, że utrapienia tego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić". Prowadzeni przez Ducha Bożego możemy wołać: Abba, Ojcze! Jest to piękne, prawda? Jesteśmy dziedzicami i współdziedzicami Chrystusa. Mamy szczęście należeć do Boga Wszechmogącego, Który może każdego dnia napełniać nas chwałą synostwa: odwagą, miłością, cierpliwością, łagodnością, wytrwałością i zdecydowaniem. Utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z tą chwałą, która ma się nam objawić. Oczekujemy żarliwie, bo wiara jest upewnieniem nas o tym, że to, czego nie widzimy nadejdzie. To jest cudowne dla nas, że tak trwając możemy czekać, okazując miłość, cierpliwość,

łagodność, zdecydowanie i stanowczość, gdyż idziemy na spotkanie z Panem i chcemy tam dojść z wszystkimi, którzy umiłowali dzień Jego przyjścia. Dlatego strzeżemy i pilnujemy samych siebie, dodając sobie nawzajem otuchy, abyśmy mogli dojść patrząc z wiarą na tę chwałę, która nastanie. Uczymy się cieszyć z tego, co nadejdzie, uczymy się dodawać sobie otuchy, że to nastąpi, uczymy się wzmacniać i posilać, gdyż jesteśmy jedno w tym doświadczeniu wiary, wołając razem do Ojca w niebie: "Abba, Ojcze!". Słuchamy uważnie słowa, które mówi Pan, gdyż jest ono dla nas jedyną wyrocznią, której będziemy posłuszni i według której będziemy żyć.

Współdziedziczenie z Chrystusem to jest dla nas wielka sprawa, bo wielkie jest to do czego nas przeznaczył Bóg w Jezusie. Apostoł Paweł pocieszając chrześcijan, mówi; "Albowiem sądzę, że dzisiejsze utrapienia są niczym w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić". Tą chwałą na którą czekamy jest przemienienie nas na podobieństwo ciała Jezusa Syna Bożego. Te namioty, którymi są nasze obecne ciała zostaną przemienione, abyśmy mieli nowe mieszkania, wieczne, niezniszczalne, nieśmiertelne. Niech Pan będzie uwielbiony!

Duch Święty nieustannie chce dodawać nam odwagi i otuchy. Chce wzmacniać i posilać nas, abyśmy w Duchu synostwa mieli Boży gniew przeciwko złu, które chciałoby nas zatrzymać w pielgrzymce, a przez nas i innych. Bóg chce, żebyśmy nie dawali diabłu przystępu, trwając odważnie, szczerze i prawdziwie w Chrystusie. Niech ludzie w każdym miejscu doświadczają nas, że w Bożej zbroi staczamy dobry bój i wygrywamy go, bo jesteśmy umocnieni w Panu i w potężnej mocy Jego. Uczymy się, wzrastamy, kosztujemy, poznajemy to, co Bóg dał nam w Chrystusie. W Nim już otrzymaliśmy to, co jest potrzebne do pielgrzymowania ku wieczności z Nim: Jego życie, sprawiedliwość, pewność zbawienia, gotowość do głoszenia ewangelii, tarczę wiary i miecz, którym jest Słowo Boże. Możemy tego kosztować, to jest nasz Pan, uwielbiony Jezus, nasz Zbawiciel!

Te wszystkie dni pielgrzymki mają nas upewniać co do Bożego wyboru i umacniać w Chrystusie. Mamy być jak ludzie, którzy kochają siebie nawzajem przed obliczem Chrystusa i posilają się Nim. Jeżeli jesteś smutny, to ja muszę wiedzieć, że ty w tym momencie naprawdę przeżywasz doświadczenie i będę się smucił razem z tobą. Ale nie mogę się smucić z tobą przez całą pielgrzymkę. Twój smutek musi być uzasadniony, abym ja smucąc się z tobą, był bezpieczny. Nie możesz mnie wciągnąć w smutek, który jest rozgoryczeniem, narzekaniem, biadoleniem. Jeżeli mnie wciągniesz w taki smutek, wyrządzisz mi krzywdę, odbierzesz radość i szczęście. Bezpiecznie możesz mnie wciągnąć tylko w smutek, który jest Bożym smutkiem wywołanym troską o ludzkie dusze. Będiesz dla mnie Bożym napomnieniem, kiedy płacząc nad tymi duszami ludzkimi wzbudzać będziesz we mnie smutek, aby płakać razem z tobą nad nimi i szukać u Pana pomocy dla ludzi, którzy żyją tutaj pośród nas. Potem szczęśliwi z tego powodu, że jest ktoś, kto może nas wysłuchać i pomóc, wstaniemy z kolan wielbiąc Pana i radując się, że mogliśmy przyjść do Niego z naszym smutkiem i że On nas wysłuchał.

Jak bardzo jest to nam potrzebne, aby brat i siostra odważnie i szczerze przychodzili do nas, uśmiechając się i podając nam rękę w Bożym pokoju. Jak ważne jest, abyśmy mijali te wszystkie ludzkie konwenanse i zachowywali się jak bracia i siostry, jak ludzie bliscy sobie, jak ci, którzy mają jednego Ojca, jednego Oblubieńca. Napęlnia nas jeden Duch i w tym jednym Duchu synostwa wołamy: "Abba, Ojcze! Nasz Ojcze!" To jest coś wspaniałego, prawda bracie i siostro? Zwróćcie uwagę na następne słowa zapisane w 36 wierszu: "Jak napisano: Z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez Tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym". Doświadczamy tych słów Bożej prawdy, która jest objawiona nam w Chrystusie

Jezusie, Panu naszym. Taka jest miłość Boża do nas w Chrystusie Jezusie, że nic nas nie oderwie od niej, nic. Możemy z łaski Bożej miłości do nas wielbić Pana uczciwie, szczerze i z całego serca, radując się w Panu nieustannie.

Wzrastajmy w poznawaniu Pana, wzrastajmy w poznawaniu naszego Ojca. Kosztujmy coraz bardziej, jak dobry jest Pan. On nas umacnia, posila nogi nasze kierując je ku pokojowi. Nawet gdyby wszyscy nas opuścili, On nas nie opuści, bo On jest z nami. To jest tak piękne, że Jezus jest z nami, nasz Jezus. Słuchajcie, to jest coś wspaniałego, że możemy należeć do Chrystusa. Zobaczcie, 9 rozdział od 15 wiersza: "Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję". Tak mówi nasz Ojciec: "Zmiłuję się nad kim się zmiłuję". Jakie to piękne, prawda? Zobaczcie, chcę wam powiedzieć, że to naprawdę jest cudowne.

Kiedy jesteś w doświadczeniu, w którym przeżywasz konflikt między twoim duchem i ciałem, to twoje ciało próbuje pociągnąć cię gdzieś w swoją stronę. Przeżywasz konflikt sam ze sobą. Doznajesz, że gdzieś jeszcze ulegasz ciału, wtedy diabeł przychodzi jako oskarżyciel i to jeszcze z posiłkami, aby cię zniszczyć i zabić w tym twoim doświadczeniu. Lecz ty poznałeś Boga Zmiłowania, Który może cię przeprowadzić przez to doświadczenie. Ten Bóg Zmiłowania mówi: "Módl się do Mnie, szukaj Mnie w tym doświadczeniu. Uwierz, że Ja zmiłowałem się nad tobą, takim jakim byłeś wcześniej". A jaki byłeś? Pełen nieprawości, pełen grzechu, pełen zła, szukania swego i odwracający się od Boga. Do takiego człowieka przyszedł Bóg w Jezusie Chrystusie i zmiłował się.

Czy Jego zmiłowanie nie miałoby cię dalej ogarniać? Na co czeka Ten Bóg Zmiłowania i miłosierdzia? Czy nie na to, żebyś wołał do Niego z całego serca w swoim doświadczeniu? Czy nie na to, żebyś miał odwagę zaufać Jego zmiłowaniu? Zaufać, że On cię wesprze Swoim mocarnym ramieniem, bo właśnie teraz przeżywasz doświadczenie wiary, żeby upewnić się, że Bóg zmiłowania, miłosierdzia i łaski jest twoim Bogiem? On jest również Bogiem sądu, żeby doświadczać cię czy trwasz w zakonie wiary dającym ci Jego usprawiedliwienie za darmo.

Przecież w tych wszystkich doświadczeniach Bóg mówi: "Wołaj do Mnie". Czytasz Psalmy, w których inni wołali do Pana. Co Pan sprawił? Posłał im Słowo i zostali uzdrowieni. Przyszedł Jezus i Słowo ciałem się stało. Dzisiaj Pan też posyła do nas Słowo Prawdy. W doświadczeniach pokazuje Swoje święte zmiłowanie. To jest Bóg Zmiłowania. Jak potężnym posileniem jest to dla nas w doświadczeniach wiary!

Diabeł przegrywa, gdy my znamy Boga. Dlatego Jezus powiedział, że życie wieczne to jest poznawanie Boga i Jezusa Chrystusa, Którego On posłał. To jest nasze życie, to jest nasze zbawienie. Bóg Zmiłowania zmiłował się nad nami, oczyszczając nas od wszystkich naszych grzechów. Takiego Boga poznaliśmy, prawda? Dlatego, kiedy przychodzimy do brata czy siostry, którzy popełnili grzech przeciwko nam lub komuś innemu, to przecież przychodzimy jako Świątynia Boża. My nie szukamy zemsty, lecz z łaski i zmiłowania Bożego szukamy czegoś, co pomogłoby temu komuś wstać i pójść dalej za Jezusem.

Bóg Zmiłowania okazuje cierpliwość, ale gdy człowiek uparcie pozostaje przy swoim, Bóg okazuje Swoją stanowczość.

Słuchajcie, mogę kosztować jeszcze czegoś z naszego Boga w doświadczeniu potrzeby pomocy i szukania Bożego wsparcia. Zobaczyłem, co Duch Święty uczynił. Wskazał mi na Boże zmiłowanie. Jakim jest to wielkim błogosławieństwem w naszej pielgrzymce, gdy możemy znaleźć siły do niej każdego dnia w Jego zmiłowaniu. Posłuchajcie co dalej mówi Paweł: "A cóż jeśli Bóg chcąc okazać gniew i objawić moc Swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przeznaczone na zagładę, a uczynił tak, aby objawić

bogactwo chwały Swojej nad naczyniami zmiłowania, które uprzednio przygotował ku chwale". Naczynie zmiłowania Bożego wie, że nie mogło i nie może samo z siebie nic zrobić, bo jest otwarte dla Boga dzięki Bożemu zmiłowaniu. To Boże zmiłowanie spowodowało, że otworzyliśmy się dla Niego jako nowe naczynia, w które On mógł zacząć wlewać błogosławieństwo niebios w Jezusie Chrystusie. Rozumiecie to? Nie myśmy otworzyli się przed Bogiem, to Bóg zmiłowaniem Swoim otworzył nas i napełnił tym wszystkim co jest potrzebne, abyśmy mogli przebywać z Nim. To jest takie cudowne! "A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci. A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił" (Rzym. 8,28-30). To jest wspaniałe! Słyszysz to?

Chwała Tobie, Panie! Wszystko wiedział o nas i wiedząc to, okazał nam zmiłowanie, dając nam wiarę w Jezusa i powodując, że staliśmy się Jego naczyniami, które On wcześniej przeznaczył dla celów zaszczytnych. Jakże wspaniałym jest naczynie, które zostało otwarte z Bożej łaski przez wiarę dla celów zaszczytnych, w które Bóg przez Jezusa Chrystusa wlewa wszelkie duchowe błogosławieństwo niebios. To błogosławieństwo niebios czyni nas zdolnymi do współdziedziczenia ze świętymi w Chrystusie Jezusie. Bóg czyni nas zdolnymi do tego chwalebego współdziedziczenia. On to czyni! Tylko On! Wszystko to, co było nasze, znalazło swój koniec na krzyżu w śmierci Chrystusa. Wszystko to, co Jego przyszło do nas z Jego łaski pełnej zmiłowania. Ojciec niebiański zaczął Swoje dzieło w nas, napełniając nasze serca wiarą w Jezusa. On sprawił, że przybiegliśmy do Biblii, że zaczęliśmy ją czytać i kosztować. On zaczął wlewać w nas pragnienie czystości. Wlewał i wlewał, i dzisiaj ma zamiar jeszcze to czynić. W nas, jako Jego naczyniach, zmieści się wiele z tego, co Bóg chce jeszcze w nas wlać. A chce wlać błogosławieństwo niebios dla usługiwania w Kościele. On wlewa to błogosławieństwo dla usługi, abyśmy pamiętali nie tylko o sobie, lecz także o innych współdziedzicach przyszłej chwały, oraz o ludziach, którzy Go jeszcze nie znają. Wiemy, że tylko On może sprawić w nas pragnienie wykonania Jego woli, zachowując nas dla Siebie jako naczynia pełnego zmiłowania. Gniewasz się na ludzi, że są tacy uparci, zawzięci i że tylko szukają swego, lecz dzięki łasce Bożej możesz dzisiaj mieć w sobie, poprzez Chrystusa, Boże zmiłowanie i miłosierdzie dla nich, i zwyciężyć świat nie ulegając jego złości.

Jezus powiedział, że Bóg chce mieć nas takimi, jakim On jest. Bóg jest miłosierny i chce, żebyśmy i my byli miłosierni. Bóg chce nas mieć takimi. Chwała Bogu za to! Czy zachowujesz w sobie to, co jest tak bliskie sercu naszego Pana? Bóg zmiłował się nad tobą i pokazał, że chce i jest gotów zrealizować Swoją zbawienny plan w tobie. Nikt nie wyrwie cię z Jego miłości, jaką okazał ci w Jezusie Chrystusie, kiedy posyłał Go na krzyż. Pokazał wtedy miłość do końca. Pokazał miłość poprzez uratowanie nas od naszych grzechów, a tym samym wyswobodzenie ku wolności dzieci Bożych, mogących iść i nieść miłość pośród cierpienia dla Jego imienia. Nieść to, co jest bliskie Ojcu, dlatego, że On stosownie do Swojego, oddzielnego od wszelkich ludzkich zamysłów, planu napełnia poprzez Chrystusa wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios, wszystkie naczynia Swojego zmiłowania.

Idź dalej, wielbiąc Pana nieustannie za to, że On zmiłował się nad tobą, że uratował cię, ponieważ zechciał. Zechciał, zupełnie samoistnie zechciał. Dopiero jako naczynia Bożego zmiłowania możemy sobie usługiwać tym, czym Bóg nam usłużył w Jezusie Chrystusie, budując się nawzajem w dom duchowy dla Niego. Chwała Bogu za to!

Skoro więc On okazał mi zmiłowanie, nie ma nic między mną, a Nim, nic dopóki trwam w tym przez wiarę. Wszystkie walki, wszystkie ludzkie zmagania, wszystko musi się rozbić o Jego miłość, zmiłowanie i miłosierdzie. Wszystko to musi się rozbić o skałę, którą jest Jezus Chrystus. Nasze zwycięstwo jest w Nim.

Nasza nadzieja jest w Nim, nasza chwała jest w Nim, nasza pewność spotkania się z Nim jest w Nim. Wszystko w Nim! Wszystko w Nim! I teraz mając to wszystko w Nim możemy być pewnymi tego, że nic nam z tego nie zginie, bo tam żaden złodziej się nie dostanie. Nasz skarb jest w niebie. Tam jest nasz skarb, gdyż tam przebywa Ten, Którego umiłowaliśmy miłością wieczną. Naszym skarbem jest Jezus zasiadający po prawicy Ojca. W Nim mamy pełną społeczność z Ojcem. Chwała Bogu! W Nim! Wszystko w Nim! Alleluja!

Zobaczcie to teraz. Bóg ma zamiar dokonywać w nas Swoje dzieła pośród świata nieprawości, bo zakon wiary, według którego należymy do Boga, przechodzi swoje trudne doświadczenie w świecie. Tutaj właśnie, pośród świata nieprawości i niewiary, jesteśmy doświadczani, czy żyjemy według prawa wiary w Jezusa. W to, że On jest Panem zmiłowania i może się zmiłować nad takim człowiekiem, który dzisiaj zupełnie nie myśli o Nim, że może wejrzeć ze Swojej świętej wysokości na jego nędzę i dotrzeć do jego serca oczyszczając je wiarą w Jezusa. To jest takie potężne i wspaniałe! Niech Pan będzie uwielbiony w nas i pośród nas za wspaniałomyślne zmiłowanie Swoje, ujawnione nam, w Chrystusie Jezusie. Chciałbym jeszcze przeczytać z Listu do Rzymian, 1 rozdział, 18 wiersz.

"Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę". Rozumiecie? To znaczy, że oni zadają gwałt prawdzie, tłumią ją i nie pozwalają jej się rozlewać i docierać do różnych tak potrzebujących ją miejsc. Przez co oni to czynią? Przez nieprawość tzn. przez życie w nieprawy sposób. W Ewangelii Jana czytamy, że prawdą jest Jezus. Jezus mówi: "I poznacie prawdę, i ona was wyswobodzi". Oni przez nieprawość tłumią prawdę i nie tylko, że sami nie wchodzą, ale jeszcze innym przeszkadzają. Jezus powiedział do ludzi, którzy mieli dary duchowe, ale życie ich odbiegło już zbyt daleko od Boga, aby ich przywrócić do chwały: "Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode Mnie, dlatego, że czynicie nieprawość".

Przez nieprawość tłumią prawdę. Rozumiecie to? To jest jak ostrzeżenie, żebyśmy żyli w prawy sposób, żebyśmy wszyscy patrzyli na Jezusa. Możesz mieć w swoim życiu jakieś niedokończone rzeczy, lecz zmiłowanie Boże jest nad tobą dopóki trwasz przez wiarę w Jezusie Chrystusie. Bóg wie, że ty nie czynisz jeszcze wszystkiego doskonale dlatego, że wzrastasz poznając Boga i Bożego Syna Jezusa Chrystusa. Bóg wie, że zagłębiając się coraz bardziej w to poznanie, uczysz się przebywać z Nim w coraz piękniejszej społeczności będąc zarazem oczyszczanym przez Niego. Gdybyś z powodu odwrócenia oczu od Chrystusa doznał utraty pełnej wiary w Niego i potknął się, to zmiłowanie Boże z powodu chociażby częściowej wiary w Jezusa nie pozwoli ci upaść i zginąć, ale da ci wsparcie i mocne pokrzepienie, abyś nie cofnął się całkowicie w wierze, ale umocniony w Nim pobiegł dalej ku spotkaniu z Nim. Ale jeżeli będziesz tkwił w nieprawości, nie korzystając z Bożej łaski, z tego, że łaska Boża przywołuje cię do upamiętania, to wtedy będziesz musiał spotkać się z sądem Bożym, który odbędzie się nad bezbożnymi. A to jest najstraszniejsze zakończenie dla człowieka, który mógł żyć, a po dwakroć umarł. Pamiętaj! Trwaj w prawdzie, ona cię wyswobodzi z wszystkich lęków i niepewności. Bóg chce twego zbawienia! Trwaj w Chrystusie, trzymaj się Go mocno i Jego Słów, a wtedy będziesz mógł wielbić Pana, czcić Go i szanować.

Czy Bóg zmiłowania napęłnia wasze serca wiarą, miłością i nadzieją? Zmiłował się nad nami, aby to czynić codziennie. Chwała Bogu za to! Nie bądź w jakimś nieprawym miejscu, które podważa autentyczność Bożego zmiłowania. Nie bądź w miejscu nieprawości, która zadaje kłam Jego zmiłowaniu. Chwyć się Jego zmiłowania i wyrwij się diabłu, jeżeli gdzieś cię mota nieprawościami i oszukuje cię, że nie ma już dla ciebie nadziei. Bóg się zmiłował. Bądź Mu wdzięczny za to. Uwielbiaj Go za Jego zmiłowanie, za to, że zechciał. Uwielbiaj i czcij Go! Bądź prawym mężem, czy niewiastą. Chwal swojego Stwórcę! Możesz się radować w Panu zawsze. Możesz się radować w największych doświadczeniach. Możesz się radować nawet w takich doświadczeniach, w których twoje serce cię oskarża, gdyż Pan jest

wiekszy od twojego serca i wie wszystko o tobie. On jest Bogiem zmiłowania. On nigdy nie będzie inny! On zmiłuje się nad każdym, kto toczy walkę pozostawania w Chrystusie. Nawet ci, których dzieła spłoną, przejdą do wieczności dlatego, że Jezus był Tym, w Którym znaleźli życie według Bożego zmiłowania. Nawet gdy to, co zbudowali nie będzie się tam zupełnie nadawało i będzie musiało ulec spaleniu, to oni będą uratowani, dlatego że Bóg jest takim Bogiem i On nigdy się nie zmienia.

Bóg nie jest Bogiem, który powiedziałby rygorystycznie, że nie możesz już popełnić żadnego grzechu. On powiedział, że możesz nie popełnić żadnego grzechu, ale gdybyś go jednak popełnił w słabości swojej, to Jezus jako Orędownik wstawia się tam za tobą, abyś oczyszczony Jego krwią i umocniony w Nim, zrzucił jarzmo grzechu i biegł dalej w biegu wiary znajdując nieustannie swoją radość w tym, że Jezus jest Panem życia i śmierci. Pan Jezus jako nasz Wódz toczy bój i my go toczymy trwając w Nim. Wyszliśmy do walki w Boży sposób, jako poddani Jezusowi w zachowywaniu wiary w Niego. I chociaż wszetecznicza nas osądza, że jesteśmy zbyt rygorystyczni w tej walce wiary, to my wytrwamy wierząc raczej Panu niż jej. Jeżeli jednak byśmy się poddali jej osądowi, będziemy w wielkich tarapatach zwątpienia. Jeżeli przestraszy cię jej wygląd, albo sposób walki, będziesz pokonany, ale jeżeli powiesz: Nie żałuję, że wyszedłem do bitwy i chociaż osądza mnie wszetecznicza i cały świat chciałby toczyć walkę ze mną, strasząc mnie swoją mocą, to ja wygram tę walkę, bo Bóg zmiłowania pozwolił mi wyjść do walki w stanie wiary w Jezusa. Niech Pan będzie uwielbiony w tym zachowywaniu w nas mocy wiary! Niech każdy z was śmiało patrzy na to, co uczynił dla nas Jezus. Niech nie podda się, lecz pokona każdego dnia przez wiarę fałszywy osąd wszeteczniczy i gwałtowność tego świata nieprawości i niech wielbi Jezusa za pewne zwycięstwo dane nam z łaski Boga w Nim. Niech służy w Kościele, dziękując Bogu za to, że otrzymał prawo dzielić się tym, co dał mu Pan. Temu, Który ma doskonałą moc zacząć w nas dzieło Swego zmiłowania i doprowadzić do pełnego sukcesu chwała, cześć i uwielbienie w Kościele przez Chrystusa Jezusa na wieki wieków. Amen.